

RADA NARODOWA

T Y G O D N I K

W drugą rocznicę Manifestu lipcowego

Rok III

Warszawa, 22 lipca 1946

Nr 27 - 28

TREŚĆ: W drugą rocznicę wyzwolenia — E. Bobrowa. Historyczny Manifest — Adam Wendel. Bilans niektórych osiągnięć — H. Kurkowska. Jednolity system oświaty i wychowania narodowego — Dr. Z. Z. Grodzki. Na warstwie pracy gminnych rad narodowych — dr. D. Warzykowska - Wierciuchowa. Ustrój i zakres działania gromad — M. Zakrzewski. Z życia rad. Skrzynka pocztowa. Trzecia sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziemi Odzyskanych. Nowe wydawnictwa. Komunikaty.

E. BOBROWA

W DRUGĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Wydaje się, że było to tak niedawno. Oczekiwanie tęskne, aby ruszyła ofensywa, aby ogromna armia stojąca nad Bugiem drgnęła. Oczekiwanie wiadomości z zachodu. Ciężka, niemiecka łapa na gardle każdego Polaka, źle maskowana niemiecka niepewność i do końca konsekwentna polityka wyniszczenia narodu polskiego — łapanki, pacyfikacje, wywózki, egzekucje, aresztowania.

Wydaje się, że było to tak niedawno. Ofensywa runęła i nagle Niemcy w panicznym popłochu zaczęli uciekać. I oto nie ma już okupanta, nie ma znory gestapo. Wraz z pierwszymi oddziałami Armii Czerwonej wkracza do kraju Armia Polska. Orzelki na czapkach, polskie mundury, polskie, wyekwipowane, doświadczone w boju wojsko. Straszliwy okres okupacji skończony dla części kraju. Ludzie, tymczasem tylko na prawym brzegu Wisły — wolni! Przedziwne słowo, które upaja i oszałamia. Dnie przedziwne, które wypełnia huk armat i radość.

Upalny, cudowny dzień letni, dzień dla którego warto było przetrzymać koszmarnie lata wojny, 22 lipca.

*

Po każdym święcie przychodzi powszedni dzień. Z radosnego upojenia budzi twarda rzeczywistość. Trzeba było rozpatrzyć się w sytuacji i stanąć do normalnej pracy.

Sytuacja była trudna. Olbrzymi szmat kraju jęczał jeszcze w niewoli. Ludzi do pracy było mało, zniszczenia olbrzymie. Trzeba było zdecydować się na linię postępowania, trzeba było opanować sytuację, zacząć szkolić kadry.

Na świecie wojna nie była jeszcze skończona.

W Lublinie młody rząd polski i młoda Krajowa Rada Narodowa z olbrzymim wysiłkiem i olbrzymią wiarą zaczęły nakręcać, regulować, puszczać w ruch machinę państwową. Wśród dojrzewającej do końca wojny, w zrujnowanym kraju, pośród zniszczeń, które przerażały, ciężko i powoli, w najprymitywniejszych warunkach machina ruszyła. Wgryzła się w zasadnicze problemy, przeorała tradycję, zasiała nowe idee.

Od Bugu aż do Wisły szła Wolność. Budziły się z okupacyjnego odrętwienia miasteczka. Ludzie zatrzymywali na szosach wojskowe auta i jeździli w różne strony. Najczęściej do Lublina, który nagle z małego, cichego miasta, stał się gwarną stolicą.

Okres lubelski zostanie chyba w naszej historii jako jedyny w swoim rodzaju. Tutaj kładziono podwaliny pod przyszły aparat państwowy. Budowano go z ogromnym trudem i z ogromnym entuzjazmem. Poszczególne ministerstwa mieściły się początkowo w jednym pokoju. Krajowa Rada Narodowa miała aż 3 pokoje. K. R. N. i Rząd zajmował jeden niewielki gmach województwa.

Na obiad bardzo skromniutki wybiegało się do stolówek, które zorganizowano natychmiast. Samochodów było śmiesznie mało, tramwajów Lublin nie posiada, biegano się więc pieszo po błocie, prędko prędko....

Wielu obywateli lubelskich uśmiechało się drwiąco i pobłażliwie, patrzac z odległości własnego mieszkania na tych przybyszów z całej Polski, którzy nie mieli nic, a porywali się na rzeczy olbrzymie, ale na ogół Lublin stanął na wysokości zadania.



D022/30/04

W jego starych murach, które już raz, w roku 1918 gościły polski rząd demokratyczny, poczęło się nowe życie odradzającej się Polski Ludowej.

17 stycznia 1945 r. została wyzwolona Warszawa i wtedy zapadła doniosła decyzja, że mimo jej nieprawdopodobnego zniszczenia — tam będzie stolica Polski. W początkach lutego skończył się „okres lubelski” z dnia na dzień uwalniane były coraz większe tereny kraju.

Zreby ustroju

ADAM WENDEL

Historyczny Manifest

Dwa lata, które upłynęły od chwili odrodzenia Polski, starczą niewątpliwie za całe dziesięciolecie.

W ciągu tego krótkiego okresu czasu narastała w naszych oczach historia narodu, który zerwał kajdany niewoli i okupacji, rozumiejąc jednocześnie, iż nie czas, by rodzime wsteczne siły, powodowane swym egoizmem i interesami grupowymi, nałożyły nań jakiegokolwiek kajdany.

Tym właśnie w swym najgłębszym sensie była nieubłagana i doprowadzona do zwycięskiego końca walka zbrojna z najeźdźcą, tym były wszystkie reformy dotychczas przeprowadzone i te, które obudzony do nowego życia lud polski z żelazną konsekwencją będzie przeprowadzał nadal.

„Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Czerwonej Armii do dalszych walk o wyzwolenie kraju.

Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami, aż polskie sztandary nie załopocą na ulicach butnego prusactwa, na ulicach Berlina”.

Urzeczywistniła się ta prorocza zapowiedź Manifestu Lipcowego w ciągu niespełna roku od jego ogłoszenia, zrealizowało nasze pokolenie marzenia tylu innych poprzednich pokoleń.

Zrealizowane zostały i inne hasła historycznego Manifestu Lipcowego.

Świat należy do ludzi śmiałych. Ta prawda niewątpliwie przyświecała 2 lata temu, w dniu 22 lipca 1944 r. kierownikom naszej mawy państwowej i wodzom demokracji z Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, gdy pełni wiary w naród wzywali go do walki i pracy dla lepszego jutra.

Przed 2-ma laty wyzwolona została Polska, jako kraj z jarzma niewoli hitlerowskiej, a równocześnie z tym wyzwolone zostały olbrzymie siły społeczne, drzemające w narodzie.

Demokracja — to ludowładztwo. Nic przeto dziwnego, że po zdobyciu przez lud władzy w sprzyjających ku temu warunkach, tenże lud, jako prawdziwy gospodarz kraju zaczął budować nowe życie.

Przyszłe pokolenia mówić będą o naszych latach z większą niewątpliwie dumą, aniżeli my o podniosłych momentach z życia narodu w ubiegłych wiekach, jak Insurekcja Kościuszkowska, Konstytucja 3 Maja czy Uniwersał Połaniecki, skoro wszystko przemawia za tym, że trud Polski połowy XX stu-

Do Warszawy przyjechał Rząd już zorganizowany. Miał ustaloną linię polityczną i poważny dorobek kilku miesięcy — reformę rolną, opanowanie inflacji przez natychmiastowe zlikwidowanie t. zw. złotych krakowskich, zdecydowaną politykę zagraniczną. Początkiem tych osiągnięć, początkiem państwowej organizacji Polski stał się cudowny, letni dzień wyzwolenia, 22 lipca 1944 roku.

lecia, Polski wielkich reform i postępu, z pewnością nie będzie zmarnowany, jak to niegdyś miało miejsce z najpiękniejszymi porywami w naszej historii.

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej” — brzmiała zapowiedź Manifestu Lipcowego.

Przy omawianiu przez Krajową Radę Narodową sprawy reformy rolnej nad salą obrad w Lublinie unosiły się duchy wielkich demokratów Joachima Lelewela i Jarosława Dąbrowskiego, znakomitych bojowników sprawy chłopskiej w Polsce, przy czym na czele tego sławnego orszaku kroczył oczywiście duch Tadeusza Kościuszki, płomiennego patrioty i gorącego demokrata, wielkiego wodza w chłopskiej sukmanie.

O znaczeniu reformy rolnej pisano już wiele.

Polska przedwrzesniowa była typowym krajem obszarniczym. Miała Francja swoich 200 rodzin, miała Polska swoich 15 tysięcy obszarniczych rodzin.

15 tysięcy obszarników miały w swych rękach tyle ziemi ornej, co 4 miliony chłopów. Całe nasze bogactwo ziemi ornej, można było podzielić na dwie połowy, jedną z nich posiadało 0,5 proc. gospodarstw obszarniczych, drugą—99,5 proc. gospodarstw chłopskich.

Z ogólnej liczby 3,2 milionów gospodarstw — 747 tysięcy było poniżej 2 ha, 1136 tysięcy od 2 ha do 5 ha, łącznie więc było gospodarstw karłowatych i małorolnych 1,9 miliona, a więc ponad 60 proc. chłopów przymierało głodem.

Ileż krzywdy chłopskiej, ile krwi i chłopskiego potu mieści się w tych suchych cyfrach? Ile wyzysku i samowoli magnackiej panów na Nieświeżu, co podejmowali nie tak jeszcze dawno Goeringa, albo pana z Łańcuta, co uciekł z okupantem?

A tę chłopską krzywdę należy pomnożyć przez kilkanaście pokoleń, bo wywodziła się sprzed stuleci.

A tylko kilka cyfr z lat 1944 — 1946 r.

Na dawnych ziemiach rozparcelowano około półtera miliona ha pomiędzy blisko 400 tysięcy rodzin chłopskich.

Na Ziemiach Odzyskanych drobna własność ziemska do 50 ha, stanowiąca łączny obszar 2 miliony ha została już objęta i zagospodarowana.

Większa własność folwarczna stanowi tam 2.036.410 ha i jest obecnie parcelowana, z czego skorzysta około 150 tysięcy rodzin chłopskich.

Drugą olbrzymią zdobyczą nowej Polski jest unarodowienie przemysłu wielkiego i średniego.

Przed wojną przemysł nasz był w niewoli wciąż rosnącej liczby karteli i należał prawie w całości do około 50 grup wielko-kapitalistycznych, w tej liczbie 3/4 zagranicznych.

Unarodowienie, przemysłu nie tylko usunęło od posiadania, a przeto od wpływów politycznych szkodnicze grupy wielkich kapitalistów i karteli, ale umożliwiło należyta i planową odbudowę zniszczonej na skutek wojny gospodarki wyłącznie w myśl społecznych potrzeb, a nie pod kątem widzenia interesów wielkiego kapitału.

Tym tłumaczy się niezwykle szybkie tempo odbudowy kraju, tym tłumaczy się brak plagi bezrobocia w Polsce.

Wystarczy powiedzieć, że w przemyśle włókienniczym już w lutym pracowało 9/10 robotników zatrudnionych przed wojną, a w górnictwie węglowym jest znacznie więcej robotników, niż przed wojną.

W szeregu działów produkcji zbliżamy się do wskaźników produkcji przedwojennej. Poziom wydobycia węgla wynosi już obecnie 118 proc. przedwojennego stanu; produkcja surówki 103,5 proc.; najbardziej imponujące wyniki daje przemysł metalowy, wykazujący w porównaniu z przedwojennym stanem wzrost sześciokrotny odnośnie produkcji lokomotyw, a 8-krotny przy budowie wagonów.

Już te cyfry, świadczące o skutecznym przezwyciężaniu wszelkich trudności, płynących ze zniszczeń wojennych, wskazują na znakomite perspektywy dalszego rozwoju.

Dwie te podstawowe reformy — rolna i unarodowienie przemysłu — stworzyły wielki przełom w życiu najliczniejszych warstw narodu, chłopów i robotników.

Mylnym jednak byłby pogląd, iż wpłynęły one tylko na te warstwy.

Są one przełomem w życiu całego narodu, w jego gospodarce, polityce i psychice.

Reformy te warunkują nie tylko sprawiedliwy system społeczny, ale po prostu zachowanie bytu państwowego, utrzymanie prawdziwej suwerenności, utrwalenie niepodległości.

Smutne doświadczenia ubiegłych stuleci, przede wszystkim ostatnich 6 lat germańskiej nawały ze strony hitlerowskiej dziczy były dostatecznym wskazaniem, by wyciągnąć najdalej idące wnioski.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, zawiązana na bitewnych polach, przeszła niejedną próbę i podczas wojny i w czasach pokoju, okrzepła, rozwija się dziś na polu wymiany dóbr gospodarczych i współpracy kulturalnej.

Ten mocny sojusz ze Związkiem Radzieckim — to zapowiedź długotrwałego i solidnego pokoju, to wzmocnienie pozycji kraju naszego nazewnątrz, to zerwanie raz na zawsze z awanturniczą polityką, szkodliwą i groźną w skutkach dla naszego narodu.

Polityka ta dała już bujny plon, a najświetniejszym jej owocem — Odzyskanie Ziemi Zachodnich. i oparcie granic o Odrę i Nisę

Te wszystkie elementy składają się na obraz nowej Polski, która dziś jeszcze przeżywa niejedną trudność, która z trudem buduje swe nowe życie, ale która kroczy śmiało po nowej drodze postępu i nie da się z tej drogi zepchnąć przez siły wczorajszego dnia, przez wsteczne moce.

Gdy ustaną powojenne trudności, nie będzie więcej w kraju naszym nędzy, skoro usunięto przyczyny wyzysku.

Nie będzie haniebnego i hańbiącego stosunku człowieka do człowieka.

Nie będzie ciemnoty i ciemnogrodu, gdy przestały rządzić siły, którym zależało na odgrodzeniu mas od oświaty.

Już dziś w szkołach wyższych przy poważnych finansowych trudnościach państwa liczba studentów wynosi 56 tysięcy, to jest o 20 tysięcy więcej, niż przed wojną.

Trudności nasze są tym większe, iż Polska musi rozwiązywać poza odbudową gospodarki jednocześnie wiele innych zadań, jak tworzenie nowego aparatu państwowego, przeprowadzenie repatriacji wielomilionowych mas ludzkich.

I tylko wielkiej energii najszerszych rzesz społeczeństwa i olbrzymiemu kapitałowi zaufania do odrodzonego państwa, oraz nowej ludowej władzy zawdzięczać może Polska swe dotychczasowe wyniki.

Głosowanie ludowe, wielki akt polityczny bezpośredniego wyrażenia woli narodu, najdobitniej o tym świadczy.

Jeśli wziąć pod uwagę, że na liczbę 13.160.451 uprawnionych do głosowania, oddało głosy 11.857.986, czyli 90 proc., to nasuwa się tu wniosek o olbrzymiej aktywności społecznej.

Liczba 90 proc. głosujących w stosunku do uprawnionych jest rzeczą bez precedensu w naszych stosunkach dotychczasowych, gdzie odnośny procent wahał się od 68 do 78 proc. w latach od 1918 do 1939 roku.

Ale niezmiernie pocieszające są wyniki głosowania i z tego względu, że wykazały jedność społeczeństwa w odniesieniu do najdonioślejszych zagadnień publicznych. 91,4% „tak” w odniesieniu do aprobaty granic zachodnich, a więc i całej polityki zagranicznej, 77,2% „tak” co do zagadnień, pochwalających kapitalne reformy społeczne, 68,1% „tak” za zniesieniem senatu — to wprawdzie jeszcze nie pełna zgoda w narodzie, ale wielki krok naprzód do prawdziwej jedności, skoro w zasadniczych sprawach publicznych zgodnie wypowiada się conajmniej taki procent obywateli, jaki w przeszłości kiedykolwiek brał udział w wyborach, rozstrzelując wówczas swe głosy pomiędzy różne skłócone ze sobą programy polityczne.

Dobra to wróżba dla przyszłości narodu, w którym na miejsce dotychczasowego tragicznego rozdarcia, wykuwa się zgoda i jedność w dążeniach, tak niezbędne wobec ogromu zadań odbudowy gospodarczej i społecznej przebudowy.

Tak więc przed dwoma laty rozpoczęła się najnowsza historia Polski. Historia ta — to dumny pochod Narodu ku lepszej przyszłości.

Niech żyje 22 lipca — święto Odrodzenia Polski!

Zagadnienia gospodarczeHELENA KURKOWSKA**Bilans niektórych osiągnięć**

W dniu 22 lipca cisną się na usta słowa patetyczne. Oddajmy lepiej głos faktom i cyfrom. Cyfry mają patos często większy niż słowa.

Spróbujemy zrobić zestawienie osiągnięć, najogólniejsze, w podstawowych dziedzinach naszego życia państwowego.

Pierwszym chirurgicznym cięciem nowego rządu było przeprowadzenie reformy rolnej. Sprawa nad którą dyskutowano przez 21 lat naszej niepodległości została wreszcie zrealizowana. Ogólny obszar nieruchomości ziemskich, podlegających dekretovi o reformie rolnej z dnia 6/9 1944 r., bez terenów odzyskanych wynosił 2.954.269 ha. Z tego nadzielono ziemią: służbę folwarczną—591.001 ha (45,3%), bezrolnych — 164.376 ha (12,6%), gospodarstwa karłowate — 121.249 ha (9,3%), makorolnych — 204,288 ha (15,7%), średniorolnych — 39,526 (3,0%), ogrodników i rzemieślników — 7,155 ha (0,5%), razem 1.127.862 ha (86,4%).

Rozparcelowano lecz nie obsadzono jeszcze — 176,827 ha (13,6%).

Oprócz nadzielenia ziemi państwo daje rolnikom pomoc w zagospodarowaniu tych obszarów i w tym celu zorganizowane zostało Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, dysponujące ogólną ilością 8.895 traktorów, w tym czynnych — 6.000 sztuk. Dla obsługi tych traktorów przeszkolono tymczasem 4.400 traktorzystów i 268 mechaników objazdowych oraz 519 kierowników stacji traktorowych i księgowych. Od 1 lipca zaczęło się przeszkalać mechaników objazdowych, warsztatowych i mistrzów traktorowych. W czasie tegorocznej, wiosennej, akcji siewnej P.T. i M.R. wyorało do dnia 10.V. — 493.831,32 ha.

Praca traktorów trwa nadal.

Poważną pomoc okazuje państwo rolnictwu przez dostarczanie wsi nawozów sztucznych. Akcja ta nie jest jeszcze prowadzona dostatecznie sprężysto, a jednak na wiosnę 1946 r. wieś otrzymała 270.000 ton nawozów sztucznych, podczas, gdy w roku 1932/33 tylko 121.000 ton, a w 1933/34—170.000 ton.

Wartość produkcji maszyn rolniczych w roku obecnym, pierwszym roku pracy pokojowej wyniesie 20 milionów zł. przedwojennych, a w roku 1947 — 40 milionów (w roku 1937/38 wynosiła 22 miliony złotych).

W roku 1945 wieś otrzymała na odbudowę 130.000 m³ drzewa, w roku 1946 otrzymała 1.500.000 m³.

Plan inwestycyjny dla rolnictwa na rok 1946 przewiduje 4 miliardy złotych.

Specjalne zagadnienie stanowią w rolnictwie ziemie odzyskane.

Zdobyliśmy dzięki nim 6,5 miliona ha użytków rolnych.

Kwestia przemysłu została postawiona na zupełnie nowej płaszczyźnie dzięki ustawie o unarodowieniu przemysłu. Ustawa ta pozwala na daleko siężne planowanie państwowe, eliminuje całkowicie wpływ trustów i karteli, wyzwala Polskę z dyktatury obcego wielkiego kapitału. Jeżeli chodzi

o wykonanie planu w niektórych gałęziach przemysłu to np. w przemyśle olejarskim został on w I-ym kwartale wykonany w 107.6%, w drożdżowym w 104.1%.

Masy robotnicze pracujące w przemyśle zyskały szereg zdobyczy społecznych. Ubezpieczenia społeczne przerzucono całkowicie na zakłady pracy, emerytury i renty inwalidzkie i wypadkowe podwyższono o 200% od chwili wyzwolenia, a w najbliższym czasie mają być podwyższone do 400%. Zmieniona ustawa o urlopach nie wlicza dni świątecznych w urlopy 8 i 15 dniowe, młodocianym zapewnia urlop dwutygodniowy, a tym, którzy pracowali 10 lat w jednym zakładzie pracy — miesięczny. Ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych została rozszerzona. Dla młodocianych: dzień roboczy obejmuje 5 godz., tydzień nauki — 18 godzin, normy wydajności są niższe. W każdym zakładzie pracy, w którym znajduje się 10 dzieci do lat 3-ich pracujących kobiet wprowadzono obowiązek utrzymywania żłobka. Przed wojną żłobek musiał powstać tylko w tych przedsiębiorstwach, które zatrudniało minimum 100 kobiet. Poza tym zakłady pracy obowiązane są zakładać przedszkola, kolonie i półkolonie letnie, zwracać robotnikom 50 zł. miesięcznie za dziecko uczęszczające do szkoły powszechnej, a 200 zł. — za dziecko uczęszczające do szkół średnich i wyższych. Polski przemysł unarodowiony funduje obecnie na wyższych uczelniach 1 stypendium na każdy tysiąc zatrudnionych pracowników, prowadzi 48 szkół przemysłowych, 59 szkół technicznych — doksztalujących.

Jeżeli chodzi o tak ważną, a tak ogromnie przez Niemców i wojnę zdewastowaną dziedzinę jak kolejnictwo, to i tu mamy do zanotowania wielkie osiągnięcia. Zwiększono znacznie szybkość przewozu ładunków, co pozwala na usprawnienie naszego transportu przy jednoczesnym zmniejszeniu współczynników obrotu parowozów i wagonów. Innymi słowy ta sama ilość taboru może dokonać większej ilości przewozów. Zwiększono ilość pociągów towarowych, pośpiesznych, wysyłkowo-ekspresowych i dalekobieżnych. Szybkość przewozu zaczyna zbliżać się do przedwojennej. W ruchu pasażerskim pociągi przewiozły w marcu 3 miliony ludzi więcej niż w lutym, a w ruchu repatriacyjnym i przesiedleńczym liczba osób przewiezionych w ciągu tych samych miesięcy podniosła się dwukrotnie. Kolejarze mają dziś kilka domów wypoczynkowych, oraz własny dom dziecka na Dolnym Śląsku w Buchwaldzie koło Krzyżatki. Zapomnieliśmy bardzo szybko o niedawnych czasach z przed 2 lat, w których poczta nie działała wcale, lub działała bardzo słabo. W maju sieć placówek powiększyła się do liczby 3753, w tym 1405 urzędów, 2320 agencji, 28 mniejszych placówek jak pośrednictwa oddziałów i kosztów. Stan personelu wynosił w końcu maja 43.461 osób, w tym 21.201 pracowników umysłowych i 22.260 pracowników fizycznych. W porównaniu z kwietniem personel wzrósł o 1313 pracowników, odremontowano ponad 2000 km. linii napo-

wietrznych, 229 km. odcinków kablowych, między-miastowych. Uruchomiono 96 central telefonicznych miejskich, oraz 10 międzymiastowych. Komunikacja telegraficzna wewnątrz kraju przechodzi z drogi przewodowej na radiową. Rozpoczęto montaż 3 radiostacji nadawczych w Boernerowie dla łączności radiotelegraficznej z Z.S.R.R.

Jeżeli chodzi o odrodzone szkolnictwo należałoby się tym zająć specjalnie. Nie będziemy tu już przytaczać cyfr. Warto wspomnieć o realizowanej już radykalnej przebudowie naszego szkolnictwa w związku ze szkołą 10-cio letnią. Wieś zostanie narzeczcie zrównana z miastem, a każdy obywatel otrzyma średnie wykształcenie. Ilość wyższych uczelni wzrosła. Wprowadzony niedawno rok wstępny otwiera drzwi do studiów tej młodzieży, która podczas okupacji nie mogła zrobić matury. 10-letnia szkoła dla wszystkich, kursy wstępne na wyższych uczelniach, rozbudowaną sieć szkolnictwa zawodowego podniesie w krótkim czasie ogólny poziom

społeczeństwa, pozwole na szybkie odbudowanie kadr fachowców, tak bardzo nam potrzebnych. Nowa szkoła polska jest dostępna dla wszystkich, jest to szkoła prawdziwie demokratyczna.

Nie można pominąć naszej polityki zagranicznej.

Polska zawarła traktaty z Z.S.R.R., Anglią, Ameryką, Francją i wieloma innymi państwami. Polska ma swą pozycję na terenie międzynarodowym, licząc się z nią w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Tak niedawno był świąteczny dzień 22 lipca 1944 roku. Tak niedawno ruszyła polska machina państwowa. W codziennym trudzie tych 2 lat nie często mamy czas, żeby przejrzeć rachunek osiągnięć, wyniki wielkich wysiłków i zmuśnej pracy. Narzekamy. Jest jeszcze dużo do zrobienia. Bardzo dużo, ale poważna część tej pracy została już dokonana. Dwa lata niepodległości, to dwa lata ciężkiej pracy. Rachunek odbudowy państwa ma wiele pozycji. Podkreślić go jeszcze nie można.

Zagadnienia kulturalno-oświatowe

Dr. Z. Z. GRODZKI

Jednolity system oświaty i wychowania narodowego

W dniu 22 lipca, w drugą rocznicę wyzwolenia rozpatrzmy opracowaną już dokładnie reformę naszego szkolnictwa, jego program i zamierzenia.

Problem stworzenia jednolitego systemu oświaty i wychowania narodowego należy niewątpliwie do najważniejszych i najbardziej podstawowych problemów doby obecnej. Problem ten nie jest bynajmniej nowy, był on bowiem aktualny już w wieku XVIII, gdy nad jego rozwiązaniem pracowała Komisja Edukacji Narodowej. Po odrodzeniu Rzeczypospolitej, w okresie międzywojennym, poświęcono zagadnieniom reformy, oświaty i wychowania również sporo uwagi i wysiłków, nie dały one jednak pożądaných rezultatów, gdyż za mało wszechstronnie i dogłębnie ujmowały sprawę. Formalnym ich wyrazem jest Jędrzejewiczowska ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r., której wadliwości uzasadniać nie ma potrzeby.

Władze oświatowe odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej podjęły na nowo prace nad oświatowo-wychowawczą reformą. W wyniku ich powstał projekt dekretu o organizacji publicznego systemu oświaty i wychowania narodowego, przedłożony ostatnio poselskiej Komisji Oświatowej do zatwierdzenia. Niestety jednak względy natury formalnej sprawiły, że spadł on z porządku dziennego. Zachodzi poważna obawa, iż rozwiązanie tego pilnego problemu ulegnie dalszej zwłoce i że realizacja jednolitego systemu oświatowo - wychowawczego, wobec zbliżającego się nowego roku szkolnego, skazana będzie co najmniej na roczne opóźnienie.

Zanim wspomniany projekt dekretu pchnięty zostanie na realne tory, nie od rzeczy będzie poświęcić nieco uwagi i miejsca zagadnieniu jednolitego systemu oświaty i wychowania narodowego, oraz zastanowić się, na jakich zasadach winien być oparty ten system.

System oświaty i wychowania narodowego wi-

nien w pierwszym rządzie odpowiadać następującym kardynalnym postulatam:

1. winien on być oparty na zasadach demokratycznych, t. j. zapewnić wszystkim bez wyjątku obywatelom możliwość osiągnięcia najwyższego poziomu umysłowego i kulturalnego rozwoju;
2. winien on obejmować wszystkie dziedziny oświaty, wychowania, nauki i kultury;
3. winien on być kierowany przez instytucje publiczne;
4. winien on zapewnić obywatelom wychowanie i oświatę we wszystkich dziedzinach i na wszystkich poziomach bezpłatnie;
5. winien on być realizowany bezzwłocznie po ustasłowomym sprecyzowaniu jego zasad.

Przy zachowaniu powyższych postulatów ogólnych, jednolity system oświaty i wychowania narodowego ustalić winien zasady następujące:

- a) zasadę obowiązkowego wychowania przedszkolnego,
- b) zasadę powszechnego kształcenia podstawowego,
- c) zasadę powszechnego kształcenia na poziomie średnim,
- d) zasady kształcenia na poziomie wyższym,
- e) zasady dokształcania dorosłych.

1. Zasada obowiązkowego wychowania przedszkolnego.

Rola wychowawcza przedszkoli jest u nas na ogół niedoceniana i z tego zapewne powodu wychowanie przedszkolne, a raczej jego pierwocyny były i są do dnia dzisiejszego w stanie zupełnego zaniedbania. Należałoby raz na zawsze zerwać z fałszywym w założeniu i na prymitywnych przesądach opartym poglądem, że publiczne wychowanie przedszkolne jest kiepską namiastką wychowania domowego. Przedszkola bowiem mają za

zadanie nie zastępować wychowanie domowe, ani z nim konkurować, ale je uzupełniać.

Pierwiastkowemu wychowaniu dziecka poświęcano dotychczas stanowczo za mało uwagi. Dlatego psychika dziecka urabiała się zazwyczaj pod wpływem niepowołanych do pracy wychowawczej nianiek, lub też przygodnych towarzyszy zabaw, nie mówiąc już o tragicznym położeniu dzieci ulicy.

Pierwsze zabiegi wychowawcze mają dla dalszego rozwoju dziecka znaczenie decydujące, nie mogą więc być przypadkowe i nieprzemysłane. Wychowanie przedszkolne odbywać się musi w odpowiednich warunkach i spoczywać w ręku fachowo przygotowanych jednostek, które posiadają gruntowną znajomość psychologii dziecka i czują zamiłowanie do swego zawodu.

Dotychczas istniejące przedszkola naogół nie stoją na wysokości zadania, gdyż są one albo imprezą dochodową, dostępną wyłącznie dla ludzi zamożnych, albo godną uznania, lecz daleką od doskonałości improwizacją, z której korzystają dzieci, nie posiadające warunków wychowywania się w domu.

Właściwe i wczesne urabianie psychiki i umysłu dziecka i przygotowywanie ich do dalszego pomysłnego rozwoju dyktuje dobrze zrozumiany interes narodu. Dlatego jednolity system oświatowy - wychowawczy musi przyjąć zasadę powszechnego i obowiązkowego wychowania przedszkolnego dzieci w wieku od czterech do sześciu lat. Aby zasada ta została zrealizowana, zorganizowana być musi w całym kraju odpowiednia do potrzeb sieć publicznych przedszkoli, jednakowo wyposażonych pod względem osobowym i rzeczowym, kierujących się programem ustalonym przez władze oświatowe. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na Państwie i samorządzie.

2. Zasada powszechnego kształcenia podstawowego.

Szkolnictwo niższe zwane powszechnym, mające być dźwignią ogólnego poziomu kultury narodowej, nie wypełniało w okresie przedwojennym swego zadania, zarówno przez niedość starannie opracowany program, jak i przez nie osiągnięty w praktyce stan pełnego zorganizowania. Rozbudowa sieci szkół powszechnych była problemem, który niestety nie doczekał się rozwiązania. Próba likwidacji szkół nisko zorganizowanych pociągnęła za sobą przerzedzenie sieci szkolnej, a trudności komunikacyjne pozbawiły wiele dzieci okresowo lub na stałe możliwości pobierania nauki. Nie uporano się również z zagadnieniem budownictwa szkolnego i tworzenia stosownych do potrzeb kadr wykwalifikowanych pracowników oświatowych. Okres wojenny uczynił stan szkolnictwa powszechnego jeszcze bardziej opłakany. To też stojmy w obliczu konieczności przeprowadzenia gruntownej reformy tego podstawowego szkolnictwa.

Reforma musi iść w kierunku ustalenia programu i czasu trwania nauki w szkołach podstawowych, oraz w kierunku faktycznego, nie zaś jak dotychczas — teoretycznego, wprowadzenia zasady powszechnego i obowiązkowego kształcenia w pełnym zakresie szkolnictwa podstawowego. Program szkół podstawowych w ich ośmiu klasach będzie jednolity, niezależnie od miejscowości i śró-

dowiska, w których dana szkoła funkcjonuje. Niedopuszczalne będzie istnienie szkół nie całkowicie zorganizowanych, kadłubowych. W szkołach podstawowych będą kształcić się dzieci w wieku od 6 do 14 lat.

Zasada powszechności i obowiązkowości szkolnictwa podstawowego wymaga pełnej, racjonalnej i szybkiej rozbudowy sieci szkolnej. Powolny rozwój oświaty i niski poziom kultury w Polsce, powodowane wadliwym ustrojem szkolnictwa w okresie międzywojennym, oraz całkowitym zastojem w okresie okupacji, przemawiają za koniecznością zespolenia wszelkich wysiłków w kierunku całkowitego zorganizowania szkolnictwa podstawowego w możliwie najkrótszym czasie. Szkoła podstawowa winna zapewnić dziecku osiągnięcie jaknajwyższego poziomu w psychicznym i fizycznym ustroju, a nadto przygotować je do dalszego kształcenia się w szkołach średnich.

3. Zasada powszechnego kształcenia na poziomie średnim.

Szkolnictwo średnie w świetle ustawy Jędrzejewiczowskiej, mimo pozorów wszechstronnego rozbudowania, było faktycznie zorganizowane chaotycznie. Nie zaspokoilo ono bynajmniej postulatów jednolitości, ponieważ nie torowało ogółowi młodzieży drogi ze szkół średnich do wyższych uczelni, nie zlikwidowało więc owych przysłowiowych „ślepych uliczek w systemie oświatowym. Poza tym, co może najważniejsze, nie otwierało ono swych podwoi szerokim masom młodzieży, pragnącej się kształcić. Sieć szkół średnich, zageszczona na terenie wielkich skupisk miejskich, wykazywała na terenie małych miasteczek i wsi przeraźliwe luki, częściowo tu i ówdzie łątane przez szkoły prywatne, przeważnie nie stojące na zadawalającym poziomie i mające na celu nie wyłącznie dobro oświaty. Inicjatywa prywatna w tym zakresie nie jest bynajmniej pożądana.

Specjalnie dotkliwe braki i niedomagania wykazywało szkolnictwo zawodowe, które niewątpliwie w porównaniu ze szkolnictwem ogólnokształcącym traktowane było po macoszemu. Tłumaczyć to należy pewnymi nieuzasadnionymi a szkodliwymi uprzedzeniami, narzucającymi szkolnictwu zawodowemu kompleks niższości, a nadto nieodpartymi skłonnościami do posuwania się drogą najmniej oporu, bo przecież znacznie łatwiej zorganizować i prowadzić szkołę ogólnokształcącą, niż jakakolwiek szkołę zawodową, wymagającą poza fachowym personelem instruktorskim, stworzenia odpowiednich warsztatów i dostarczenia kosztownych materiałów, niezbędnych do doskonalenia się w zawodzie. Zaniedbania w dziedzinie kształcenia zawodowego, wnikające z zapoznania najelementarniejszych potrzeb życiowych społeczeństwa, winny ulec w najbliższym czasie całkowitemu wyrównaniu.

Przedwojenny ustrój oświatowy ograniczał w zasadzie powszechny obowiązek kształcenia do szkolnictwa niższego, które wyłącznie nosiło oficjalną nazwę powszechnego. Program szkół powszechnych nadał im charakter wybitnie ogólnokształcący, a przy tym jest on, jak stwierdziliśmy wyżej, ujęty niedość szeroko, wobec czego młodzież opuszczając pełno-zorganizowaną nawet szkołę, nie rozporządzając życiowo wystarczającym zasobem wie-

dzy. Nie trzeba dowodzić, że tak ciasno pojęty obowiązek szerzenia oświaty, nie pozwoliłby nam na osiągnięcie nawet przeciętnego poziomu kulturalnego państw europejskich. Nowy, jednolity system wychowawczo-oświatowy będzie miał za zadanie znacznie poszerzyć ramy powszechnego obowiązku kształcenia i dlatego przyjąć musi zasadę upowszechnienia szkolnictwa średniego jako obowiązkowego. Zasada ta nie koliduje oczywiście z art. 118 Konstytucji marcowej, stanowiącym, że nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli Państwa w zakresie szkoły powszechnej, ponieważ ten sam artykuł wyjaśnia, iż „czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określili ustawa“.

Wobec koncepcji przedłużenia do ośmiu lat czasokresu nauczania w szkole podstawowej (niższej), czasokres nauczania na poziomie średnim będzie odpowiednio skrócony. Powszechne kształcenie na poziomie średnim będzie obowiązywać młodzież w wieku od 14 do 18 lat. Obowiązku tego będzie mogła młodzież dopełnić w liceach ogólno-kształcących lub liceach zawodowych, względnie w średnich szkołach zawodowych, równoległe z praktyczną nauką zawodu. A więc kształcenie na poziomie średnim może być trójkierunkowe: ogólne w liceach, zawodowe w liceach i zawodowe w szkołach średnich. Każdy z tych kierunków umożliwić musi zdolniejszym i żądnym wiedzy jednostkom dostęp do wyższych uczelni.

Rozpatrzmy teraz z kolei poszczególne kierunki kształcenia średniego i możliwości stworzenia z nich jednolitej podstawy dla studiów wyższych. Zaznaczyć wypada, że wszystkie typy szkół stopnia średniego opierać się będą na ośmioletniej szkole podstawowej.

Szkolnictwo średnie ogólno-kształcające ulegnie reorganizacji pod względem programowym i strukturalnym. Dotychczas istniejące gimnazja będą zlikwidowane, natomiast czas trwania nauki w liceach ogólno-kształcących przedłużony będzie do lat czterech. W ten sposób 12-letni okres nauki, poprzedzający studia wyższe pozostanie niezmienny natomiast program poddany będzie gruntownej reformie, zarówno co do swej wewnętrznej treści, jak i rozplanowania materiału.

Równoległe do liceów ogólno-kształcących, powstaną licea zawodowe wszelkich typów, przy czym ilościowa ich potrzeba okaże się zapewne większa niż tamtych. Licea zawodowe będą zróżnicowane pod względem programowym i czasu trwania nauki, w zależności od potrzeb danego zawodu, z tym zastrzeżeniem, że okres kształcenia zawodowego w liceum musi być co najmniej czteroletni. Ukończenie liceum zawodowego, poza dostępem do studiów wyższych, daje prawo do uzyskania odpowiedniego stopnia kwalifikacji zawodowych.

Licea zawodowe, przeznaczone są dla młodzieży, która całkowicie poświęcić się może kształceniu. Młodzież zaś, która warunki życiowe zmuszają do wcześniejszego zaangażowania się w zakładach pracy czy gospodarstwie, korzystać będzie ze średnich szkół zawodowych. Nauka zawodu w zakładach pracy i w gospodarstwie będzie musiała być ujęta konkretnym i racjonalnym programem, dostosowanym do programu w szkole. Absolwenci średnich szkół zawodowych uzyskają odpowiedni stopień kwalifikacji zawodowych. Przy średnich szkołach zawodowych winny istnieć własne warsztaty szkoleniowe, aby umożliwić naukę młodzieży, nie zatrudnionej

w zakładach pracy ani w gospodarstwie, a nie mogącej z jakiegokolwiek przyczyn dotrzeć do liceum. Nauka w średnich szkołach zawodowych trwać będzie trzy lub cztery lata, zależnie od potrzeb danego zawodu. Szkoły te nie zamykają oczywiście drogi do kształcenia się młodzieży na poziomie wyższym, albowiem będzie ona mogła osiągnąć ten poziom przez wstąpienie do IV-ej klasy liceum zawodowego, lub też przez odbycie studiów wstępnych, poprzedzających zasadnicze, na poszczególnych uczelniach.

W powyższy sposób ujęty system kształcenia na poziomie średnim nie tylko odpowie postulatowi jednolitości i upowszechnienia, ale nadto umożliwi wszechstronne zaspokojenie potrzeb oświatowych społeczeństwa.

4. Zasady kształcenia na poziomie wyższym.

Reforma studiów wyższych jest równie aktualna i konieczna, jak reforma szkolnictwa na dwóch niższych poziomach. Albowiem studia te cechuje największy bodaj konserwatyzm, czyniący z nich przywilej dla niezawsze odpowiednich wybrańców losu, oraz uniemożliwiający sprostanie zadaniom, do jakich powołane są uczelnie. Sprawa reformy studiów była w ostatnich czasach wielokrotnie przedmiotem rozważań różnych konferencji, poświęconych zagadnieniom organizacji nauki. Opowiedziały się one jednomyślnie za reformą, której ulec winny zarówno programy, jak i metody studiów.

Szczegółowe uwagi na temat reformy studiów w zakresie poszczególnych fakultetów, a co za tem idzie, na temat zaspokojenia podstawowych potrzeb nauki, przekraczałyby ramy niniejszego artykułu. Ograniczymy się więc do wysunięcia tezy ogólnej, że we wszystkich uczelniach i na wszystkich fakultetach wykłady, a zwłaszcza wykłady syntetyczne, winny zejść na plan dalszy, ustępując miejsca seminarium, konwersatoriom, laboratoriom, pracy w archiwach i bibliotekach, w warsztatach i kreslarniach, słowem, praktycznemu doskonaleniu się w zawodzie od początku studiów aż do ich ukończenia. Praktyczne studia w zakresie poszczególnych zawodów uzupełniać powinny pod względem teoretycznym przede wszystkim wykłady monograficzne, gdyż wykłady syntetyczne z powodzeniem, a nawet z lepszym wynikiem, mogą być zastąpione podręcznikami.

Zadania szkół wyższych są dwojakie — praktyczne i ściśle naukowe. Zadania praktyczne polegają na przygotowaniu kandydatów do zawodów, wymagających studiów wyższych i na umożliwieniu jednostkom czynnym w poszczególnych zawodach, osiągnięcia wyższych kwalifikacji. Zadania ściśle naukowe polegają na prowadzeniu prac i badań naukowych, na upowszechnianiu wyników nauki, przede wszystkim zaś na przygotowaniu kadr pracowników naukowych. W świetle tej dwoistości zadań zozumiała i słuszna jest koncepcja Państwowej Rady Naukowej, rozróżniająca wyższe szkoły zawodowe i szkoły akademickie.

Oceniając należycie zbawienną intencję umożliwienia studiów najszerszym masom młodzieży ze wszystkich środowisk społecznych, oraz konieczność zerwania z tradycyjnym ograniczeniem ruchu naukowego do kilku ośrodków akademickich, nie można wyzbyć się refleksji, że obecna powojenna rozbudowa szkolnictwa wyższego jest raczej mechaniczna i niedostatecznie przemyślana. Niepoweto-

wane straty, jakie nauka polska poniosła w czasie ostatniej wojny, tragiczne przetrzebienie szeregów uczonych, niemożliwość uzupełnienia ich nowymi kadrami pracowników naukowych, sprawiły, że pozostali przy życiu uczeni są nadmiernie eksploatowani, co stawia naukę w obliczu niebezpieczeństwa ponoszenia dalszych, przedwczesnych strat. Nowopowstające i odradzające się uczelnie walczą z niepokonalnymi trudnościami obsady katedr, wrywają sobie wzajemnie profesorów lub dzielą się nimi, a niejednokrotnie powierzają katedry siłom, nie posiadającym odpowiednich kwalifikacji. Poza tym uczelnie w swej olbrzymiej większości nie rozporządzają odpowiednimi urządzeniami, co wyklucza możliwość prowadzenia metodycznej pracy naukowej i systematycznych studiów. W tych warunkach szkoły wyższe nie mogą podnosić, a nawet utrzymać swego poziomu, lecz muszą go obniżać, nie mogą również pomnażać kadr wykwalifikowanych pracowników naukowych, a więc wypełniać naczelnego w chwili obecnej zadania. Stan taki jest niebezpieczny i należałoby dołożyć wszelkich starań, aby mu zapobiec.

Na obniżenie poziomu studiów wyższych wpływa również, zrozumiąły zresztą w dzisiejszej sytuacji, fakt, że wstępująca na poszczególne uczelnie młodzież wykazuje poważne luki w wykształceniu, że nie jest dostatecznie przygotowana do studiów. Dla dobra więc nauki należałoby dużo uwagi poświęcić racjonalnej organizacji studiów wstępnych, oraz wprowadzić odpowiednio przemyślane egzaminy, w celu przeprowadzenia właściwej selekcji kandydatów do studiów zasadniczych.

Problem organizacji i rozbudowy szkolnictwa wyższego jest bardzo skomplikowany, wobec czego indywidualne koncepcje rozwiązania go nie mogą prowadzić do celu. Zadanie to ciąży na Państwowej Radzie Naukowej i polskich instytucjach naukowych.

5. Zasady dokształcania dorosłych.

Jednolitym systemem oświaty i wychowania narodowego nie mogą być objęte wyłącznie dzieci i młodzież. Aby całkowicie wypełnić swe zadanie, musi on ustalić zasady dokształcania ludzi doro-

ślących, zarówno tych, którzy nie zdążyli osiągnąć powszechnie obowiązującego wykształcenia w szkołach podstawowych i średnich, jak i tych, którzy je posiadli, lecz pragną pogłębić i poszerzyć swą wiedzę.

Dokształcanie dorosłych nie powinno być tylko udostępniane szerokiemu ogółowi obywateli, lecz metodycznie upowszechniane. Celowi temu służyć winny specjalnie organizowane instytucje krzewienia wiedzy i kultury, racjonalnie rozbudowana sieć bibliotek publicznych, wolne wszechnice, uniwersytety powszechnie i ludowe, oraz wykłady publiczne na wyższych uczelniach. Narzędziami upowszechniania oświaty i kultury we wszystkich jej przejawach będą nadto teatry, kino, radio, muzea, wszelkiego rodzaju wystawy, oraz imprezy krajoznawcze, turystyczne i sportowe.

Niezależnie od szeroko pojętego dokształcania ogólnego, prowadzona być winna akcja dokształcania zawodowego dorosłych. Każdemu człowiekowi pracy należy umożliwić i ułatwić zdobycie wyższych kwalifikacji w jego zawodzie, a co za tem idzie, osiągnięcie wyższego stanowiska w zawodowej hierarchii.

Ludziom dorosłym nie można również zamykać drogi do uzyskania cenzusu naukowego na wszelkich poziomach. Pożądany cenzus będą mogli uzyskać po ukończeniu specjalnych kursów lub szkół i poddaniu się jako eksterni egzaminom kwalifikacyjnym, których złożenie dawać winno te same uprawnienia, co ukończenie odpowiednich szkół w trybie normalnym.

W powyższym artykule omówiliśmy w ogólnych zarysach zasady jednolitego systemu oświaty i wychowania narodowego i staraliśmy się zebrać argumenty, przemawiające za koniecznością ustalenia tych zasad. Całkowita ich realizacja nastąpić może w ciągu lat dwunastu od chwili wejścia w życie ustawy o systemie oświaty i wychowania narodowego, a więc w czasokresie obejmującym obowiązek kształcenia powszechnego.

Wprowadzenie w życie ustawy o systemie oświaty i wychowania narodowego, realizacja zasad tego systemu, a w konsekwencji podniesienie ogólnego poziomu naszej kultury — oto kategoryczne nakazy doby obecnej, leżące w sferze najżywoźniejszych interesów narodu.

O usprawnienie działalności rad

Mgr. D. WAWRZYKOWSKA-WIERCIOCHOWA

Na warsztacie pracy gminnych rad narodowych

1) O poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej radnych za przyjęte na siebie obowiązki.

W rubryce „Z życia rad narodowych“ naszego pisma słusznie są poruszane najrozmaitsze bolączki natury organizacyjnej, merytorycznej i metod realizowania pewnych poczynań radnych. Słuszna też jest krytyka niewłaściwych metod pracy i domaganie się osobistej odpowiedzialności tak przewodniczących, prezydiów, jak i poszczególnych członków rad narodowych za niewypełnianie przyjętych na siebie obowiązków.

Słuszne też są głosy domagające się aktywizacji praktycznej, konkretnej, poszczególnych rad narodowych, a nie tylko posiedzeniowej i słownej.

Nie ilość odbytych posiedzeń, wygłoszonych referatów, czy przemówień, choć i te są potrzebne, ale ilość konkretna spraw załatwionych, zmierzających praktycznie do odbudowy gospodarczej, społecznej, kulturalno-oświatowej naszego państwa i społeczeństwa, tak straszliwie w czasie ostatniej wojny zniszczonego, dawać będzie świadectwo twórczej aktywności poszczególnych rad.

Sumienie społeczne, obywatelskie i narodowe winno nam samo nakazywać najlepsze wykonanie przyjętych na siebie obowiązków.

Jeśli jednak są ludzie, dla których potrzebny jest jeszcze i bodziec zewnętrzny w postaci pociągnięcia ich do odpowiedzialności obywatelskiej za niewypełnianie swych obowiązków, to dobrze jest, że czynniki ustawodawcze pomyślały o ustawowym rozwiązaniu tej sprawy, aby usprawnić działalność samorządu terytorialnego, usunąć ludzi, którzy obywatelskiego egzemplarzu nie zdali, a sprowadzić odpowiedzialne i pracowitsze jednostki.

Ogłoszony w numerze 18 „Rady Narodowej“ komunikat w tej kwestii, winien być bodźcem dla ospałych i leniwych, a ostrzeżeniem dla ludzi niezupełnie dobrej woli obywatelskiej, jacy się przecież do organów samorządu terytorialnego dostać mogli.

2) Sprawa racjonalnego rozplanowania prac wiejskich rad narodowych na okres letni.

Są jednak sytuacje, w których możnaby częściowo usprawiedliwić zachowanie się pewnych czynników obywatelskich, pewien zastój w pracy całych rad narodowych, jak prezydiów, czy poszczególnych komisji. Takim wyjątkiem może być zatrzymanie się spraw i prac wspólnych, gminnych, w okresie pilnych robót letnich na wsiach, czy w małych miasteczkach. Trudno bowiem wymagać, aby radni siedzieli i obradowali w komisjach, kiedy nad wysuszonym sianem wisi chmura deszczowa, kiedy rośliny okropnie zarastają chwastami, żółto, skoszono czy związano zboże, a tu zbliża się burza gradowa i deszcz i trzeba je natychmiast zwozić.

To są sprawy warunkujące egzystencję rolnika, elementarne wprost i wszystko inne, z wyjątkiem życia ludzkiego, musi się im podporządkować.

Ale i tu sprawna organizacja pracy rad narodowych, racjonalne i celowe rozplanowanie prac poszczególnych komisji, ułożenie mądrego i przemyślanego programu i kalendarza zajęć całkowicie rozwiąże kwestię. Na warsztat weźmie się bowiem tylko sprawy najpilniejsze, najbardziej palące, krótkie.

Przed pilnymi robotami polnymi winny zatem tak wiejskie rady gminne, jak i odpowiednie komisje rozpatrzyć sprawy aktualne przynajmniej na najbliższe pół roku aby w ostatniej chwili nie przystępować do obrad i prac bez gruntownego przemyślenia i zbadania ich, bez racjonalnego i oszczędnego skalkulowania wydatków gminnych.

Przed poszczególnymi komisjami leżą na warsztacie następujące sprawy:

Przykład: Komisja odbudowy musi zawczasu zdecydować jakie budowy czy remonty winna w ciągu lata przeprowadzić, co wybudować, co odremontować, pokryć, zabezpieczyć. W programie znajdują się różne prace: szkoła, dziecięce sezonowy, ośrodek zdrowia, czy bodaj ognisko matki i dziecka, gminny dom oświaty i kultury, dalej może być piekarnia, spółdzielcza pralnia, kąpielisko, naprawiony zawczasu mostek, czy polna droga, aby konie nóg nie łamały w dziurach mostków, koła nie wpadały w do-

ły na drodze, kiedy w czasie pilnych robót polnych trzeba z wielkim pośpiechem jechać w pole, czy z pełnym wozem snopów wracać do stodoły.

„Komisja odbudowy musi przecież porozumiewać się z innymi komisjami, np. z oświatową, w sprawie remontu budynków szkolnych, z komisją opieki społecznej w sprawie przygotowania budynku dla dziecińca, z komisją higieny i zdrowia w sprawie wykopania pogłębienia lub oczyszczenia studni, ze spółdzielnią gminną Związku Samopomocy Chłopskiej w sprawie przydzielenia produktów na spółdzielczą piekarnię, pralnię czy kąpielisko itp.

Komisja Kulturalno - Oświatowa także nie może przystąpić do swych prac w ostatniej chwili, nie może odnawiać i bielić budynku szkolnego, kiedy już się rok szkolny rozpoczyna, nie może stanąć w obliczu braku sal i sprzętu szkolnego, kiedy zgłosi się już do szkoły zwiększona ilość nowych roczników. Komisja ta musi ustalić czy i ilu uczniom niezamożnym idącym dalej na naukę da się stypendium gminne i w jakiej wysokości, przed rozpoczęciem roku szkolnego. Trzeba przygotować lokal i urządzenia dla świetlic młodzieżowych czy dla stowarzyszeń społecznych. Trzeba wszystko zawczasu przemyśleć, obliczyć, zorganizować, przygotować, a później tylko gotową już sprawę wykończyć w właściwym terminie.

Komisja Opieki Społecznej pomyśli zawczasu o przydzieleniu jakiegoś pomieszczenia dla starców, stworzenia dla nich jakiegoś przytułku, co przy różnych resztówkach, gospodarstwach opuszczonych itd. nie jest sprawą w wielu miejscowościach nie do rozwiązania.

Przydzielić im można przy tym kawałek zoranej, niezłej ziemi, niech sobie uprawiają w swym ogródku jarzyny, niech w miarę sił swoich i możliwości pracują zamiast żebrać, niech czują się użytecznymi i czynnymi w życiu wsi, zamiast pozostawać poza nawiasem jej życia.

Komisja Gospodarcza może w wielu miejscowościach pięknych i zdrowych, dla dochodu wsi, poprostu zająć się akcją letniskową dla pracowników biur, urzędów, fabryk, dla ich rodzin, dla ludzi z dusznych i zadymionych miast, którzy chętnie pojedą na taką zdrową wieś dla zdrowia, urlopu i wypoczynku.

A przecież jest jeszcze cały szereg innych zagadnień oprócz wyżej podanych dla różnych komisji, które czekają na poruszenie i wprowadzenie na realne i konkretne drogi rozwiązania i zastosowania w życiu wsi i gminy.

Wszystkie rady narodowe, wszystkie komisje samorządowe, muszą mądrze i celowo planować swój program prac, ale kalendarz zajęć, ze względu na prace w polu, najbardziej musi być przestrzegany w wiejskim samorządzie terytorialnym, w gminnych, powiatowych i wojewódzkich radach narodowych, gdzie największy element stanowią rolnicy, związani obowiązkami pracy na polu w okresie letnim.

Wszyscy do pracy dla odbudowy kraju!

MIKOŁAJ ZAKRZEWSKI

Ustrój i zakres działania gromad

O uaktywnienie gminnych rad narodowych

Gromada nie tylko u władz administracyjnych, lecz nawet u członków gminnych rad narodowych wzbudza małe zainteresowanie, jakkolwiek gromad w naszym Państwie będzie co najmniej 30.000, biorąc pod uwagę utworzenie gromad na obszarze Ziemi Odzyskanych (przed wojną w 15 województwach było gromad 41.280, w tym poniżej 200 mieszkańców ok. 7.500).

Wiele gromad zwłaszcza w województwach południowych i zachodnich ma stosunkowo znaczny majątek własny i tworzą poważne skupiska ludzkie, mające liczne zainteresowania, wynikające z sąsiedzkiego współżycia.

Niektóre gromady o charakterze miasteczek posiadają również zakłady i przedsiębiorstwa.

Gromady więc mogą podejmować własnym wysiłkiem niektóre zadania celem podniesienia stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodarczego swych osiedli.

Dlatego należy uważać za pożądane omówienie na łamach Rady Narodowej stanowiska prawnego i zakresu działania gromad.

Przed wszystkim podkreślić należy, że przed rokiem 1934 istniały gromady tylko w b. zaborze rosyjskim, w innych zaś dzielnicach zostały powołane do życia dopiero na podstawie przepisów ustawy z 23.III.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 294), która jest dotychczas zasadniczą ustawą ustrojową gromad.

Gromady rządzą się polskimi przepisami prawnymi z wyjątkiem kilku fragmentarycznych przepisów gminnej ustawy rosyjskiej z r. 1864 — bez większego znaczenia, obowiązujących dotychczas w województwach środkowych (b. Królestwo Kongresowe).

Gromada w myśl art. 10 ustawy samorządowej z r. 1933 jest „podmiotem“ majątku, dobra gromadzkiego i innych praw majątkowych; posiada więc osobowość prawną, lecz nie jest korporacją prawa publicznego.

Ustawodawstwo polipcowe w ustroju gromad wprowadziło stosunkowo nieliczne, jakkolwiek istotne zmiany, a w szczególności:

- a) ustawa z dnia 11.IX.1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. Ust. Nr. 3 poz. 19) — z r. 1946) nie powołała do życia gromadzkich rad narodowych. Art. 32 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23.XI.1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. Ust. Nr. 14 poz. 74) porucił wybór sołtysa i podsołtysa we wszystkich gromadach zebraniu gromadzkim.

Wobec niepowołania do życia gromadzkich rad narodowych i przekazania wyboru sołtysa zebraniu gromadzkemu — również wszystkie inne sprawy załatwiane przed wojną przez rady gromadzkie należą obecnie do kompetencji zebrań gromadzkich.

- b) Wiek uprawniający do uczestnictwa w zebraniu gromadzkim został niższy z 24 na 21 lat, a wymóg zamieszkania w gromadzie z jednego

roku na sześć miesięcy (patrz rozp. Min. Adm. Publ. z dn. 15.III.1945 r. w sprawie wyborów sołtysa i podsołtysa Dz. Ust. Nr. 10 poz. 53)

- c) Wymagany wiek dla objęcia stanowiska sołtysa został obniżony z 30 na 24 lata.
- d) Władza porządkowa nad sołtysem została przekazana Wydziałowi Powiatowemu, a władza dyscyplinarna Komisji Dyscyplinarnej przy Powiatowej Radzie Narodowej.
- e) Sołtys uzyskał prawo udziału w posiedzeniach zarządu gminnego z głosem doradczym w sprawach, dotyczących danej gromady.

Natomiast stanowisko prawne gromady i zakres jej działania nie uległy żadnej zmianie. Gromada więc nadal ma wszelkie uprawnienia w zakresie prawa cywilnego, lecz nie ma uprawnień w sferze prawa publicznego, przysługujących gminie.

Wobec powyższego gromada nie może nakładać sama danin publicznych, świadczeń w naturze i t. p.

W razie konieczności wprowadzenia na rzecz gromady danin i świadczeń w naturze może uczynić to gminna rada narodowa na wniosek zebrania gromadzkiego i to jedynie w ramach uprawnień gminy do tych danin względnie świadczeń w naturze.

Odnośna uchwała gminnej rady narodowej wymaga zatwierdzenia prezydium powiatowej rady narodowej.

Natomiast uchwały zebrania gromadzkiego w sprawie zbycia, zamiany, obciążenia lub oddania nieruchomości, zakładu i przedsiębiorstwa w dzierżawę ponad 3 lata, uczynienia i przyjęcia darowizny, wymagają zatwierdzenia Wydziału Powiatowego po wysłuchaniu opinii gminnej rady narodowej zgodnie z art. 24 ustawy samorządowej z r. 1933.

W granicach własnych dochodów gromada może podejmować według § 3 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 29.I.1937 r., wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu — o gromadach (Dz. Ust. Nr. 9 poz. 70) następujące zadania:

- 1) wznoszenie budynków szkół powszechnych i ich utrzymanie, zakładanie wzorowych ogródków szkolnych i przedszkoli oraz budowę domów mieszkalnych dla nauczycieli;

- 2) budowę i naprawę miejscowych dróg publicznych, zakładanie ulic i chodników, budowę mostów oraz kładek służących wszystkim lub części mieszkańców gromady;

- 3) organizowanie i udzielanie opieki biednym mieszkańcom gromady, jak: starcom, sierotom, kalekom i inwalidom;

- 4) budowę i utrzymanie domów gromadzkich mieszczących siedzibę urzędową organów gromady, bibliotekę, czytelnię i inne urządzenia gromadzkie;

- 5) popieranie rolnictwa oraz hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu przez: zakładanie poletek doświadczalnych, zakup narzędzi rolniczych, zakładanie i utrzymywanie podręcznych apteczek weterynaryjnych, szczepienia ochronne zwierząt, organizowanie stacji kopulacyjnych bydła, trzody i owiec, zakładanie i utrzymywanie grzebowisk zwierzęcych, zalesianie nieużytków, utrzymywanie strażnicy polowej i leśnej, zagospodarowanie ziemi ornej,

łąk, pastwisk i lasów, zakładanie i utrzymywanie sadów gromadzkich, organizowanie kursów oświaty rolniczej;

6) organizowanie i utrzymywanie warty nocnej, popieranie straży pożarnych, zakup przyrządów przeciwpożarowych, budowę zbiorników na wodę na wypadek pożaru;

7) budowę przytułków dla biednych, domów noclegowych i ich utrzymywanie;

8) zakładanie i prowadzenie gromadzkich bibliotek, czytelni, świetlic;

9) oświetlanie dróg, ulic i placów publicznych;

10) organizowanie doręczania korespondencji w obrębie gromady, jeżeli nie spełniają tego listonosze pocztowi;

11) budowę i utrzymanie gromadzkich studzien wodociagowych, kąpielisk, łaźni, ogrodów, boisk sportowych, cmentarzy;

12) budowę i utrzymanie rowów odwadniających;

13) sadzenie i utrzymanie drzew przydrożnych;

14) zakładanie i utrzymywanie telefonu dla ogólnego użytku mieszkańców gromady;

15) propagowanie turystyki i ruchu letniskowego.

Zadania powyższe są dobrowolne, gromada podejmuje je w miarę swych możliwości finansowych i z zachowaniem pewnej kolejności dostosowanej do miejscowych potrzeb.

I tu wysuwa się wdzięczne pole dla gminnych rad narodowych, jako organu planowania działalności publicznej i kontroli wszystkich organów wykonawczych na terenie gminy, a więc i sołtysa.

Gminne rady narodowe winny zbadać, które gromady na ich terenie mają majątek oraz zakłady i przedsiębiorstwa, czy majątek ten względnie urządzenia są należycie użytkowane i czy dają odpowiednie dochody, czy dochody te są właściwie używane oraz czy i jakie zadania mogłaby gromada podjąć i w jakiej kolejności.

Z życia rad

Z działalności Warszawskiej Powiatowej Rady Narodowej

OCHRONA DRZEW OWOCOWYCH

Majowe przymrozki, jak i gradowe ulewy, poczyniły duże straty w ogrodach i sadach podwarszawskich.

W związku z tym, owoców w roku bieżącym będziemy mieli mało. Dlatego tak ważne jest, by ochronić to, co nie uległo zniszczeniu, ochronić drzewa owocowe przydrożne i na gruntach bezpańskich, należących do t. zw. mienia opuszczonego i porzuconego, jak i wogóle wszelkie drzewa owocowe.

Rabusie bowiem i wandalie nie tylko niszczą lasy, ale sięgają również po drzewa owocowe. A przecież owoce posiadają wartości lecznicze, których niczym zastąpić nie można.

Słusznie więc zwróciła na to uwagę Warszawska Powiatowa Rada Narodowa, która podjęła uchwałę, wzywającą lokalne władze milicyjne i gminne, oraz apelującą do całego społeczeństwa o pomoc w ochronie i tak szczerpłego stanu drzew owocowych w powiecie warszawskim.

WYWÓZ GRUZU NA TEREN POWIATU

Na drogach w powiecie warszawskim pozostały po działaniach wojennych liczne rowy, doły, które stanowią dużą

Nie można jednak z góry ustalać, które sprawy dla gromady są w hierarchii jej potrzeb najpilniejsze, gdyż zależy od miejscowych stosunków.

Z tego powodu należałoby poddać szczegółowej analizie potrzeby każdej gromady z osobna, biorąc pod uwagę życzenia ludności.

W tym celu należałoby spowodować zebranie gromadzkie do wyboru specjalnej komisji, która pod nadzorem i według wskazówek prezydium gminnej rady narodowej przepracowałaby zagadnienie najpilniejszych potrzeb gromady i możliwości w kierunku ich zaspokojenia.

Wysunięte przez poszczególne gromady dezyderaty i ewentualne opracowane plany — mogą dać gminnej radzie narodowej podstawę do opracowania planu działania dla całej gminy, biorąc pod uwagę również potrzeby tych gromad, które nie mają własnych dochodów, a mogą jedynie ofiarować lokal i dobrowolne świadczenia w naturze, czy gotówkowe dla zrealizowania przy ewent. pomocy gminy i powiatu takich celów jak założenie świetlicy, przedszkola i t. p.

Również gminne rady narodowe powinny zwrócić uwagę, aby zebrania gromadzkie wybrały komisje, przewidziane § 17 cyt. wyż. rozp. Min. Spraw Wewn. (rolna, opieki społecznej, drogowa, rewizyjna, a w gromadach posiadających własny majątek i zakłady również komisja gospodarza).

Członkowie komisji gospodarczej powinni zarządzać wspólnie z sołtysem majątkiem gromady.

W końcu podkreślić należy, że w gminach komisje rewizyjne zostały skasowane ze względu na powołanie do życia stałej komisji kontroli, mającej znacznie szersze uprawnienia, jak miała gminna komisja rewizyjna.

Natomiast w gromadzie powołanie komisji rewizyjnej jest nadal obowiązkowe i komisja rewizyjna ma te same uprawnienia, jakie miała przed wojną.

przeszkodę w komunikacji. W Warszawie zaś, jak wiadomo, leżą sterty gruzu, który należy usuwać.

W związku z tym rolnicy powiatu warszawskiego wysunęli słuszną myśl przewożenia gruzu z Warszawy na teren powiatu i zasypywania nim rowów i dołów, stanowiących groźną pułapkę dla pieszych i konnych, oraz używania go do naprawy dróg.

Na skutek zabiegów Prezydium Powiatowej Rady Narodowej sprawa ta uzgodniona została z BOS-em.

Rolnicy powiatu warszawskiego w sprawie zwózki gruzu powinni zwracać się do Zw. Samopomocy Chłopskiej na placu Starynkiewicza w Warszawie.

Wysuwane są projekty, by furmanki odwożące towar do Warszawy, nie wracały z powrotem puste, a zabierały gruz na teren powiatu.

KONTROLA SAMORZĄDU POWIATOWEGO

Inspektor delegatury warszawskiej Biura Kontroli przy Prez. KRN przeprowadza obecnie na terenie powiatu warszawskiego kontrolę działalności władz i urzędów samorządowych, oraz rad narodowych.

Z dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dolnośląska Wojewódzka Rada Narodowa prace swe rozpoczęła dnia 8 maja 1946 roku — w rocznicę zakończenia wojny. Organizacja życia codziennego, administracji państwowej, odbudowywania zniszczonych zakładów pracy, a przy tym ciągle dająca się odczuwać płynność osad-

ników, nie pozwoliły na szybszą realizację wielkiej zdobyczy demokratycznej, jaką są Rady Narodowe. Dolnośląska Wojewódzka Rada Narodowa zrozumiała od początku, że musi intensywna praca nadrobić rok czasu, aby nie była stale wyprzedzana przez inne województwa — do

pracy tej stanęła z pełnym zapałem. Powołane na posiedzeniu w dniu 8 maja komisje: organizacyjno-weryfikacyjna, regulaminowa, oświatowo-kulturalna, dzieląca się na 2 podkomisje, finansowo-budżetową, zdrowia i opieki społecznej, odbudowy, dyscyplinarna, kontroli społecznej, dzieląca się na trzy podkomisje i osiedleńcza — odbyły posiedzenia organizacyjne, zakreślając na nich plan pracy na najbliższy okres.

Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 17 maja Komisja regulaminowa przedstawiła Radzie regulamin prac i obrad do zatwierdzenia.

Na tymże posiedzeniu Wojewódzka Rada Narodowa wybrała: kandydatów na przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego, oraz członków tejże komisji.

W dniu 17 maja powołany również został Wydział Wojewódzki.

Podkreślić należy, że jednocześnie na terenie województwa powołanych zostało do dnia 17 b. m. pięć Miejskich

Rad Narodowych miast wydzielonych, a to we Wrocławiu, Wałbrzychu, Świdnicy, Jeleniej Górze i Lignicy, oraz sześć powiatowych rad narodowych: we Wrocławiu, Kłodzku, Lignicy, Trzebnicy, Dzierżonowie (Rychbach) i Jaworze.

Dalsze 10 rad powiatowych zostanie powołane w najbliższym czasie.

Członkowie Wojewódzkiej Rady Narodowej czynnie współpracują przy organizowaniu rad terenowych, choć każdy z nich jest i tak przeciążony pracą zawodową, czy społeczną.

Mimo znikomo małych środków, jakimi w tej chwili rozporządza Dolnośląska Wojewódzka Rada Narodowa cały swój jednomiesięczny fundusz dyspozycyjny w kwocie 30 tys. zł. uchwaliła przekazać na PPOK, członkowie rady przekazali na pożyczkę swe diety. Dobry przykład jest zarażliwy — Miejska Rada Narodowa we Wrocławiu, oraz inne rady terenowe przekazały swe diety na fundusz P. P. O. K.

Prace w rejonie podstołecznym

Rejon podstołeczny, jak wiadomo, ogromnie ucierpiał wskutek działań wojennych w r. 1944-5, które na tych terenach były szczególnie ostre i długie.

Zagadnienie więc odbudowy wsi ma w okręgu podstołecznym bardzo ważne znaczenie.

W ramach uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o pomocy dla rolników w odbudowie ich warsztatów pracy, dla powiatu warszawskiego, jako jednego z najbardziej zniszczonych — przewidziano odbudowę 600 budynków irwentarskich całkowicie z materiału, przydzielonego przez państwo i 607 budynków, które otrzymają pomoc w postaci drewna budulcowego.

T. zw. skoncentrowaną akcją odbudowy wsi w powiecie warszawskim objęte zostały: gromady wiejskie w gminach najbardziej zniszczonych: Nieporęt, Pomiechowo, Góra, Bródno, i Marki na prawym brzegu Wisły, oraz gm. Częstków na lewym brzegu.

Przez władze powiatowe poczynione zostały wszelkie przygotowania do przeprowadzenia tej akcji. Powołane zostały również gminne komitety, które wytypowały gromady i poszczególne gospodarstwa, najbardziej zniszczone i potrzebujące pomocy.

Obecnie teren czeka na kredyty pieniężne i zamówione materiały, które oby jak najrychlej nadeszły, gdyż czas nagli, sezon budowlany jest w pełni, a w myśl przysłowia — „kto szybko daje, dwa razy daje”.

Wprawdzie rozmiary przygotowanej akcji w porównaniu z ogromem potrzeb nie są duże na co wskazuje chociażby fakt, że pierwotne przewidywana liczba 2190 budynków irwentarskich zmniejszono następnie do 600, ale i w tych ramach pomyślana akcja, jeśli przeprowadzona będzie w tegorocznym sezonie budowlanym, będzie już dużym krokiem naprzód.

Skrzynka pocztowa

Na skutek zapytań w sprawie zamknięcia rachunków w związkach samorządowych, wyjaśniamy w krótkości tok związanych z tym czynności.

Przed wszystkim należy zamknąć rachunki budżetowe t. j. rachunek „wydatków budżetowych” i „rachunek dekretów budżetowych” w sposób następujący:

1) Na rachunku „wydatków budżetowych” od ogólnej sumy wydatków zapisanych po stronie lewej (Winien) odejmuje się ogólną sumę wykazaną po stronie prawej (Ma) tego rachunku t. j. sumę zwrotów. Saldo (różnica) omawiająca ogólną sumę dokonanych w ciągu okresu obrachunkowego wydatków budżetowych należy zapisać po prawej stronie (Ma) rachunku „Wydatków budżetowych” dla wyrównania rachunku i po lewej stronie (Winien) na rachunku (Zamknięcia sum budżetowych). W dzienniku dla operacji tej trzeba ułożyć oddzielną pozycję memoriałową. Jeżeli prowadzi się księgi kontowe szczegółowe, a nie prowadzi się księgi głównej, ani też księgi: „Dziennik główny” to rachunki zamknięcia sum budżetowych należy otworzyć w jednej z tych ksiąg szczegółowych.

Przy prowadzeniu księgowości systemem przebitkowym rachunek taki otwarty będzie na karcie kontowej;

2) na rachunku „Dochodów budżetowych” od ogólnej sumy dochodów, wykazanych po stronie prawej (Ma) odejmuje się ogólną sumę zwrotów po lewej stronie (Winien) tego rachunku.

Saldo (Różnica), które wykazuje ogólną sumę otrzymanych w ciągu okresu obrachunkowego dochodów budżetowych, zapisuje się po lewej stronie (Winien) rachunku „Wydatków budżetowych” dla wyrównania tego rachunku i po stronie prawej (Ma) rachunku „Zamknięcia sum budżetowych” układa się osobną pozycję memoriałową;

3) W wyniku omówionych powyżej przebiegowań na rachunku „Zamknięcia sum budżetowych” zostały zgrupowane: po stronie lewej (Winien) — ogólna suma wydatków budżetowych, dokonanych w ciągu okresu obrachunkowego, a po stronie prawej (Ma) — ogólna suma dochodów budżetowych, uzyskanych w tym okresie. Pomiędzy tymi dwoma sumami wprowadza się różnicę. O ile suma dochodów, wykazana po prawej stronie rachunku (Ma) przewyższa sumę wydatków, wykazaną po lewej stronie rachunku (Winien), wówczas saldo rachunku „Zamknięcia sum budżetowych”, jest nadwyżką budżetową. W odwrotnym przypadku jest to niedoborem, (gdy

suma wydatków jest większa od sumy dochodów).

Po ustaleniu salda rachunku „Zamknięcia sum budżetowych” rachunek ten wyrównuje się przeniesieniem salda na rachunek „Nadwyżek i niedoborów budżetowych” w formie osobnej pozycji memoriałowej.

Po zakończeniu tej pozycji zamknięcie rachunków sum budżetowych jest zakończone.

4) Przygotowując do zamykania rachunków sum pozabudżetowych, należy rozpocząć od rachunków, które wykazują salda czynne. Strona lewa (Winien) jest większa od strony prawej (Ma) i dopiero po zamknięciu tych rachunków zamykać rachunki, wykazujące salda bierne. W każdym razie na rachunku „Zamknięcia sum pozabudżetowych” poszczególne rachunki winny być wykonane w kolejności ustalonej w § 46 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 6:XII 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 72 z 1933 r.).

W razie gdy prowadzi się „Dziennik główny” to rachunek „Zamknięcia sum budżetowych” zestawiać w rubryce na treść, tytułując lewą stronę tego rachunku „Stan czynny” zaś prawą „Stan bierny”. Zaksięgowanie winno nastąpić w drodze ułożenia w dzienniku dwóch oddzielnych pozycji.

W księgowości przebitkowej, gdy prowadzi się dziennik w postaci arkusza rachunków szczegółowe na luźnych kartach, sposób zamykania rachunków przedstawia się odmiennie w zależności od układu dziennika i rachunków.

Prawidłowo zestawiany rachunek „Zamknięcia sum pozabudżetowych” musi się równoważyć. Ogólna suma strony lewej rachunek (Winien — stan czynny) z uwzględnieniem sumy niedoboru, jaki wykazuje rachunek „Niedoborów i nadwyżek budżetowych” musi się równać ogólnej sumie strony prawej (Ma — stan bierny) z uwzględnieniem sumy nadwyżki, jaką wykazuje rachunek „Niedoborów i nadwyżek budżetowych”.

Szczegółowe wyjaśnienia w sprawie zamknięć oraz wzory druków i ksiąg rachunkowych do prowadzenia rachunkowości metodą włoską (osobną księgą główną i osobny dziennik) oraz metodą amerykańską (połączona dziennik—główna), najczęściej stosowaną, zawiera podręcznik p. t. „Przepisy o kasowości i rachunkowości związków samorządowych” w opracowaniu Franciszka Greli (Wydanie z 1945 r. nakład Min. Admin. Publ.):

J: E:

Prezydent Bierut ojcem chrzestnym

Obywatel Prezydent został ojcem chrzestnym siódmego syna ob. Izwantowskiego Wacława, zamieszkałego we wsi Osówka, powiat Mława. Dziecko dostało piękną wyprawkę.

Chrzestnymi synami Ob. Prezydenta są również niedawno urodzeni synowie ob. ob.: Michałaka Piotra (wieś Kurniki, woj. Poznańskie), Pawłowski-

go Władysława (wieś Grabowiec, pow. Hrubieszów), Sytego Stanisława ze Święcic, oraz bliźnięta szósty i siódmy syn ob. Pawłowskiego Piotra, zamieszkałego w Bytomiu.

Wszystkie dzieci dostały kompletne wyprawki niemowlęce.

Trzecia sesja Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych

Odbyta dnia 16 — 19 czerwca r.b. w Krakowie trzecia sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych zareprezentowała tym razem niezwykle bogaty wachlarz problematyki odnośnie właśnie Ziem Odzyskanych. Na Sesji tej poruszono niemal wszystkie dotyczące tych ziem zagadnienia. Omówiono tak problemy gospodarcze, jak i społeczne, osiedleńcze i parcelacyjne, narodowościowe i związane z nim, zagadnienie weryfikacji tamtejszej ludności wreszcie kulturalne i religijne, przy czym każde z tych zagadnień było omawiane w szeregu przekrojach, dając w wyniku dyskusji ciekawe wnioski i rezolucje.

Czterodniowe konferencje zostały otwarte świetnym referatem prezesa Centralnego Urzędu Planowania w odniesieniu do Ziem Odzyskanych. Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, zakończoną wspaniałą repliką prezesa Bobrowskiego.

Obrady były podzielone na posiedzenia plenarne, które trwały do południa każdego dnia, oraz na posiedzenia sekcji (wiejskiej i miejskiej), które trwały po południu.

Na plenarnych posiedzeniach podczas czterodniowych obrad zostały wygłoszone referaty.

Jeśli idzie o sekcje, to z zagadnień osadnictwa rolniczego poruszono warunki nabywania gospodarstw rolnych na Ziemach Odzyskanych, niepodzielność gospodarstw chłopskich, kwestię lasów, rybactwa, planowania osiedli rolnych, pszczelarstwa, spółdzielczości z uwzględnieniem tych problemów na poszczególnych regionach.

W ramach sekcji osadnictwa nierolniczego omówiono problemy przemysłowe, rolę Urzędu Zatrudnienia w akcji osadniczej na Ziemach Odzyskanych, problem osadnictwa sił roboczych dla przemysłu na Ziemach Odzyskanych, problem sił pracowniczych w przemyśle Ziem Odzyskanych, zagadnienie planowania miast, ogrodów działkowych oraz omówiono kwestię mieszkaniową.

Bogactwo referatów, jak i ożywione dyskusje przyniosły wiele nowych momentów, rozszerzających światopogląd o Ziemach Odzyskanych. Nic też dziwnego, że w ostatnim dniu obrad uchwalono szereg wniosków i rezolucji pod adresem Rządu. Do ważniejszych należą:

- 1) apel o zrationalizowanie wywożenia dóbr kulturalnych z Ziem Odzyskanych,
- 2) rewindykacja dóbr kulturalnych ze Lwowa, Krzemieńca i Wilna.
- 3) zakaz szabru naukowego z Ziem Odzyskanych,
- 4) apel o stworzenie Wydziału teologii na Uniwersytecie we Wrocławiu,
- 5) apel o ustanowienie granicy zachodniej na zachód od Odry.
- 6) apel o wzmoczenie ochrony nad zabytkami kulturalnymi Ziem Odzyskanych,
- 7) dezyderat pod adresem P. U. R. celem regionalnego łączenia grup osadniczych,
- 8) apel o pokrywanie dachami niezniszczonych domów, wiele innych mniej ważnych.

Reasumując refleksje powstałe w związku z trzecią Sesją Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, należy podkreślić, że zbiorowe to ciało naukowe z niezwykłym zrozumieniem, dużym zapalem i szeroką rutyną pracodawcy materiały badawcze na użytek Rządu i społeczeństwa. Kiedy pierwsza sesja była poświęcona problemom, druga wchodziła już w zakres wykonania technicznego, to ostatnia sesja naukowa pogłębiła problematykę, weszła w głąb zagadnień Ziem Odzyskanych i dała materiał szeroki dla czynników wykonawczych. Nie da się niżej zamierzać, że wkład pracy włożony tak przez pierwszą i drugą, a przede wszystkim trzecią Sesję Rady Naukowej, niewątpliwie ułatwi czynnikom rządowym realizację problemów związanych z tak żywotną dziedziną, jaką obecnie są Ziemie Odzyskane.

Nowe wydawnictwa

WITOLD REISS — NAUKA ADMINISTRACJI. TORUŃ 1946.

Nauka administracji ukazała się jako część I (wydawnictwa Pomorskiego Instytutu Wydawniczego) „Prawa Administracyjnego” w opracowaniu tegoż autora. Nauka administracji liczy 164 strony druku i poświęcona została jak stwierdza autor w przedmowie teorii prawa, w szczególności administracyjnego.

Praca przedstawia poglądy wybitnych teoretyków prawa na poszczególne zagadnienia prawa administracyjnego, podając jednocześnie stanowisko autora w odniesieniu do omawianych zagadnień, świadczące o indywidualizmie autora i jego własnych poglądów na omawiane problemy.

Praca porusza szeroki wachlarz zagadnień zwłaszcza z dziedziny pojęć podstawowych, posługując się materiałem porównawczym i historycznym.

Z.

GAZETA ADMINISTRACYJNA

Ukazał się połączony numer 2 i 3 „Gazety Administracji”. Numer zawiera artykuły dr E. Issenszona „Swobodne uznanie, a swobodna ocena” wyjaśniający różnicę między ustawowymi wyrażeniami i pojęciami „Swobodnego uznania”

i „swobodnej oceny” drogą rzeczowo i jasno przeprowadzonych teoretycznych rozważań, popartych przepisami prawa. W tymże numerze J. Demiańczuk w artykule p. t. „Rzeczpospolita Polska pod względem wyznaniowym” podaje ciekawe dane statystyczne, odnoszące się do wyznań w Polsce, podając ich wyczerpujący wykaz i organizację. Dr J. Starościak w artykule „Niezwąskość sądu i zakres kontroli społecznej, rozważając stosunek uprawnień rad narodowych, wykonujących kontrolę społeczną do zasady niezawisłości sądu, dochodzi do wniosku, że rady narodowe mogą kontrolować działalność urzędów sądowych, z tym, że kontrola ta nie może naruszyć konstytucyjnie gwarantowanej i szeroko ujętej zasady niezawisłości sędziowskiej. Dr M. Buszyński w artykule „Uprawnienia władz administracyjnych w sprawach najmu lokali” omawia dekret o publicznej gospodarce lokalami z punktu widzenia kompetencji poszczególnych władz. Poza tym numer ten zawiera artykuły dr T. Świnarskiego „Reformy rolne i upaństwowienie lasów, a prawo łowieckie”, J. Pokrzywnickiego „Zażalenia w wypadku usunięcia ze stanowiska urzędnika stanu cywilnego”, K. Buriana „Nowelizacja ustawy o radach narodowych”, A. Teskiego „Przejęcie na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej”, T. Kosmala „O rejestrach mieszkańców”, oraz przegląd ustawodawstwa i przegląd wydawnictw.

„ZYCIE GOSPODARCZE”

Wyszedł w Katowicach numer 10/11 tego czasopisma z datą 29 maja 1946 i zawiera następujące artykuły:

Numer włókienniczy

- Nowy model ustrojowy przemysłu polskiego.
Inż. Czesław Babiński — Przemysł włókienniczy polski na nowych drogach.
Jerzy Dyjceński — Organizacja przemysłu włókienniczego w Polsce.
Bernard Tcmaszewski — Przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych.
Kronika produkcji i życia włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych.
Przegląd głosów prasy krajowej o intensyfikacji produkcji na Dolnym Śląsku.

- Mgr. Piotr Romanowski — Co to jest przemysł jedwabniczo-galanteryjny?
Kronika rozwoju przemysłu włókienniczego.
Mgr. Zygmunt Olszewski — Współczesna technika przekształca świat.
Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego.
Józef Mańkowski — Na fali.
Mgr. Kazimiera Kołaczkowa — Na marginesie bilansu rocznego.
Mgr. Janusz Jeżewski — Gospodarka powojennej Czechosłowacji.
Mgr. Gustaw Taraba — Spółdzielczość na Śląsku Opolskim.
Kronika Spółdzielcza — Z tygodnia na tydzień — Z całego świata — Z kraju — Inicjatywa prywatna — Rzemiosło.
Przegląd wydawnictw.

KOMUNIKATY

I.

W numerze 23 Rady Narodowej z dnia 16.VI. 1946 r. zamieszczony został zatwierdzony przez Prezydium K.R.N. regulamin wzorowy funkcjonowania Komisji Kontroli Rady Narodowej.

Biuro Prezydiałne K.R.N. zwraca się do rad narodowych o możliwie niezwłoczne dostosowanie, istniejących już statutów Komisji Kontroli do postanowień tego regulaminu.

Rady narodowe, które regulaminu takiego dotych-

II.

Biuro Prezydiałne K. R. N. komunikuje, że Prezydium K. R. N. uchwałą z dnia 5.IV.1946 zobowiązało rady narodowe wszystkich stopni do powołania komisji osiedleńczych lub przesiedleńczych.

Komisje przesiedleńcze obowiązane są powołać rady narodowe na ziemiach, które wchodziły przed rokiem 1939 w skład Państwa Polskiego. Komisje osiedleńcze powołują rady narodowe, funkcjonujące na ziemiach odzyskanych.

Biuro Prezydiałne K. R. N. podaje tekst powołanej wyżej uchwały Prezydium K. R. N. z dnia 5 IV.46, oraz instrukcję pracy dla komisji osiedleńczych.

- 1) Dla współdziałania w akcji przesiedlenia nadwyżek ludności z ziem dawnych i zaludnienia Ziemi Odzyskanych, Rady Narodowe Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie i Gminne obowiązane są powołać komisje osiedleńcze lub przesiedleńcze. Przy Radach Narodowych na ziemiach dawnych działać będą komisje przesiedleńcze, zaś na Ziemiach Odzyskanych komisje osiedleńcze.

I N S T R U K C J A dla Komisji Osiedleńczych

§ 1.

Na mocy uchwały Prezydium Rady Narodowej z dnia 5.IV. 1946 r. właściwe rady narodowe powołują okręgowe, obwodowe (miejskie) i gminne komisje osiedleńcze dla współdziałania w akcji osiedleńczej, zagospodarowania osadników na wsi i w mieście oraz wypełnienia zadań określonych niniejszą instrukcją.

§ 2.

Komisja osiedleńczej gminy miejskiej lub wiejskiej:

czas nie posiadały winne regulamin ten omówić na najbliższym posiedzeniu.

Prezydium rad narodowych obowiązane są sprawę uchwalenia tego regulaminu wnieść na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady narodowej. Rady narodowe bezpośrednio wyższe i wojewódzkie zobowiązane są do skontrolowania wykonania niniejszego zalecenia.

- 2) W skład komisji przesiedleńczych i osiedleńczych wchodzi:
 - a) przewodniczący, którym winien być członek prezydium właściwej Rady Narodowej, oraz
 - b) dwóch członków wybranych z grona tej rady,
 - c) ponadto z głosem doradczym w skład komisji wchodzić winny następujące osoby: po jednym przedstawicielu: a. partyj politycznych, mających swe komórki organizacyjne na danym terenie, b. organizacji społecznych oraz związków zawodowych i samorządu gospodarczego, c. władz przeprowadzających akcją przesiedleńczą i osiedleńczą.
- 3) Instrukcję określającą w szczególności pracę tych komisji przy radach narodowych wyda je Biuro Prezydiałne K. R. N. w porozumieniu z Ministerstwem Administracji Publicznej.

- 1) organizuje pomoc społeczeństwa Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu w zakresie transportu miejscowego, pomieszczeń przejściowych i przygotowania wyżywienia dla przybyłych osadników, jak również paszy dla inwentarza,
- 2) roztacza za pośrednictwem zorganizowanej akcji społecznej opiekę nad przybyłymi osadnikami, po przydzieleniu im przez władze osiedleńcze mieszkań i warsztatów pracy na wsi i w mieście,
- 3) dopilnuje, aby ludność przesiedlona i repa-

trianci rozmieszczeni byli w miarę możności według kwalifikacji zawodowych, ustalonych w zaświadczeniach przesiedleńczych,

- 4) organizuje akcję oświadcamiąca osadników o nowych warunkach, w jakich się znajdują,
- 5) utrzymuje żywy kontakt z gminą na ziemiach dawnych, która objęła patronat nad gminą oraz inicjuje podobny kontakt ze strony zarządu gminy lub miasta,
- 6) inicjuje i organizuje wspólnie z zarządem gminy samopomoc osiedleńców w zakresie bezpieczeństwa i potrzeb gospodarczych,
- 7) stawia wnioski i wydaje opinie w sprawach przydziału warsztatów pracy oraz podziału wśród osadników przydzielonego inwentarza żywego i martwego, zbóż siewnych i nasion oraz kredytów pieniężnych i materiałowych,
- 8) bierze udział w pracach organów weryfikacyjnych dla osadnictwa miejskiego i wiejskiego,
- 9) bierze udział w organizowaniu ochrony i opieki nad nieobsadzonymi mieszkaniami oraz gospodarstwami i innymi warsztatami pracy,
- 10) stawia wnioski w kierunku usprawnienia akcji osiedleńczej oraz pomocy osadnikom,
- 11) przygotowuje wnioski lub projekty uchwał na Rady Narodowej w sprawach osiedleńczych.

Komisja Osiedleńcza obwodowa powiatowa (miejska):

- 1) organizuje w skali obwodu pomoc społeczeństwa w kierunku opieki nad przybyłymi osadnikami,
- 2) opiniuje plany i zamierzenia referatu osiedleńczego, dotyczącego się zasiedlenia obwodu (miasta) oraz pomocy gotówkowej,
- 3) współdziała z gminami (miejskimi), komisjami osiedleńczymi, akcji oświadcamiącej o nowych warunkach, w jakich znajdują się osadnicy,
- 4) utrzymuje żywy kontakt z miastem lub powiatem na ziemiach dawnych, który objął patronat nad obwodem (miastem), oraz organizuje wzajemną wymianę realnych usług,
- 5) inicjuje i organizuje samopomoc osadników w zakresie bezpieczeństwa i potrzeb gospodarczych w skali obwodu,
- 6) kontroluje, inicjuje i koordynuje działalność gminnych (miejskich) komisji osiedleńczych,
- 7) rozpatruje i stawia wnioski i wydaje opinie w sprawach przydziałów warsztatów pracy oraz podziału wśród osadników przydzielonego inwentarza żywego i martwego, zbóż siewnych, nasion, kredytów pieniężnych i materiałowych,
- 8) bierze udział w pracach organów weryfikacyjnych dla osadnictwa miejskiego (komisja miejska),
- 9) bierze udział w organizowaniu ochrony i opieki nad nieobsadzonymi mieszkaniami, gospodarstwami i innymi warsztatami pracy,
- 10) wydaje opinie w sprawach odwoławczych,
- 11) stawia wnioski w kierunku usprawnienia akcji osiedleńczej oraz pomocy osadnikom,

- 12) przygotowuje wnioski lub projekty uchwał na radę narodową w sprawach osiedleńczych.

Komisja Osiedleńcza okręgowa (wojewódzka):

- 1) organizuje w skali okręgu pomoc społeczeństwa w kierunku opieki nad przybyłymi osadnikami,
- 2) opiniuje plany i zamierzenia wydziału osiedleńczego, dotyczące się zasiedlenia okręgu oraz pomocy gotówkowej i materiałowej,
- 3) utrzymuje żywy kontakt z województwami na ziemiach dawnych, które objęły patronat nad okręgiem lub miastem oraz współdziała w wzajemnej wymianie realnych usług,
- 4) inicjuje i organizuje samopomoc osiedleńców w zakresie bezpieczeństwa i potrzeb gospodarczych w skali okręgu,
- 5) kontroluje, inicjuje i koordynuje działalność obwodowych (miejskich) komisji osiedleńczych,
- 6) organizuje akcję propagandową w zakresie warunków i życia na ziemiach odzyskanych,
- 7) stawia wnioski i wydaje opinie w sprawach podziału na obwody inwentarza żywego i martwego, zbóż siewnych, nasion oraz kredytów pieniężnych i materiałowych,
- 8) nadzoruje działalność obwodowych (miejskich) komisji osiedleńczych w organizowaniu ochrony i opieki nad nieobsadzonymi mieszkaniami, gospodarstwami i innymi warsztatami pracy,
- 9) wydaje opinie w sprawach odwoławczych,
- 10) stawia wnioski w kierunku usprawnienia akcji osiedleńczej oraz pomocy osadnikom,
- 11) przygotowuje wnioski lub projekty uchwał na radę narodową w sprawach osiedleńczych.

Każda Komisja Osiedleńcza w razie spostrzeżenia lub ustalenia przekroczeń lub nadużyć w działalności organów przeprowadzających akcję osiedleńczą, albo współdziałających w tej akcji — zawiadamia o tym Komisję Kontroli Społecznej, która niezwłocznie przeprowadza właściwą kontrolę.

§ 3.

W skład gminnej (miejskiej) komisji osiedleńczej wchodzi od 3 do 7 członków rady narodowej, którzy wybierają Prezydium Komisji ze swego grona oraz powołani przez nich z głosem doradczym:

- a) członkowie partji politycznych, posiadający na terenie gminy (miasta) swe komórki organizacyjne — po jednym z każdej,
- b) przedstawiciel zarządu gminy (miasta),
- c) przedstawiciele organizacji społecznych — po 1 z każdej,
- d) przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej,
- e) przedstawiciel Związku Zachodniego.

§ 4.

W skład obwodowej (miejskiej) komisji osiedleńczej wchodzi od 3 do 7 członków rady narodowej oraz powołani przez nich z głosem doradczym::

- a) przedstawiciel Porozumiewawczej Komisji Międzypartyjnej,
 - b) przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych — po 1 z każdej,
 - c) przedstawiciel Związków Zawodowych,
 - d) przedstawiciele samorządu gospodarczego — po 1 z każdej organizacji,
 - e) przedstawiciel D.O.W. dla spraw osadnictwa wojskowego (w obwodach przeznaczonych dla osadnictwa wojskowego),
 - f) powiatowy referent osiedleńczy,
 - g) przedstawiciel Powiatowego Urzędu Ziemskiego,
 - h) przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej,
 - i) przedstawiciel Związku Zachodniego,
- W skład komisji osiedleńczej okręgowej wchodzi 3 — 7 członków Rady Narodowej oraz powołani przez nich z głosem doradczym:
- a) przedstawiciel Porozumiewawczej Komisji Międzypartyjnej,
 - b) przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalno-oświatowych — po 1 z każdej,
 - c) przedstawiciel Związków Zawodowych,
 - d) przedstawiciele samorządu gospodarczego — po 1 z każdej organizacji,
 - e) naczelnik okręgowy wydziału osiedleńczego,
 - g) przedstawiciel Związku Zachodniego,
 - f) przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej,

- h) przedstawicielki,
- i) przedstawiciele wojskowego.

Komisje ze swego grona wybierają sekretarza.

Każda komisja w razie potrzeby powołuje w charakterze doradców osoby, uchodzące na danym terenie za wybitniejszych fachowców, a ile fachowcy ci uprzednio nie weszli w skład komisji z tytułu posiadania członkostwa w Radzie, albo z tytułu powołania ich jako przedstawicieli instytucji, partji, władz lub urzędów.

Komisja przyjmując wniosek niezgodny ze zdaniem doradców fachowych, winna odmienność tego zdania umotywować.

§ 5.

Posiedzenia komisji powinny się odbywać jak najczęściej, a nie rzadziej wszakże jak: komisje gminne (miejskie) — raz na 2 tygodnie, inne zaś raz na miesiąc.

§ 6.

Czynności biurowe komisji gminnych (miejskich) załatwia kancelaria gminna, komisji obwodowych (miejskich) referat osiedleńczy obwodu, zaś komisji okręgowych — okręgowy wydział osiedleńczy.

III.

Biuro Prezydialne K.R.N. podaje do wiadomości i stosowania instrukcję w sprawie „skrzynek zażaleń“, opracowaną przez Biuro Kontroli przy Prezydium K.R.N.

„1. Celem ułatwienia społeczeństwu wzięcia czynnego i bezpośredniego udziału w zwalczaniu nadużyć i wszelkiego rodzaju niewłaściwości oraz stawiania dezyderatów i wniosków, odnośnie funkcjonowania administracji i gospodarki publicznej, Prezydium każdej terenowej rady narodowej zainstaluje skrzynkę zażaleń.

2. Skrzynkę zażaleń umieszcza się na budynku prezydium danej rady, w miejscu widocznym i łatwo dostępnym.

Napis na skrzynce powinien brzmieć: Skrzynka zażaleń (woj., pow., miejskiej, gminnej) Rady Narodowej.

3. O zainstalowaniu skrzynki zażaleń Prezydium zawiadamia radę narodową i organ wykonawczy. Ponadto ludność winna być o tym poinformowana w odpowiedni sposób (np. w prasie miejscowej, a o ile chodzi o gminy wiejskie — za pośrednictwem sołtysów).

4. Skrzynka jest zamykana na dwa różne klucze, które znajdują się w rękach osób wyznaczonych przez Prezydium, spośród jego członków lub Komisji Kontroli, do wyjmowania i ustalania jej zawartości.

5. Osoby uprawnione do wyjmowania zażaleń — zaopatrują je w notatkę zawierającą: datę i godzinę

opróżnienia skrzynki, oraz w swoje podpisy. Następnie zapisują do zeszytu zamieszczając: datę i godzinę opróżnienia skrzynki, od kogo pochodzi pismo, czego dotyczy, swoje podpisy.

Pisma przekazuje się do Prezydium za pokwitowaniem we wspomnianym zeszycie, celem nadania właściwego biegu sprawom.

Aby skrzynka zażaleń spełniła swoją rolę materialną tą drogą uzyskany winien być sumiennie i szybko wykorzystany, a wnoszący zażalenia winni otrzymać na piśmie odpowiedź o załatwieniu sprawy.“

K O M U N I K A T

Biura Prezydialnego KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że „Sprawozdania Stenograficzne“ z sesji 9 (grudniowej) są do nabycia w Wydziale Prac Parlamentarnych K. R. N. przy ul. Wiejskiej 4 (budynek senacki). Na prowincję wysyła się *po wysłaniu pocztą należnej kwoty* (adresować: Wydział Rachuby Biura Prezydialnego K.R.N., Warszawa, Wiejska 4). Cena egzemplarza (606 stron w sztywnej okładce) wynosi zł. 300.

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 6 telefon 85358

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 13.

Prenumerata 65 zł. kwartalnie (egz. zł. 10 + porto). Konto PKO I-707.

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa-Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“. B-09841

Druk. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“, Marszałkowska 3/5.